

TEMAT KOMPLEKSOWY: NADZCHODZI ZIMA

Temat: „Bądźmy odpowiedzialni”

29.11.2021

„Co to znaczy być odpowiedzialnym?” – burza mózgów. Swobodne wypowiedzi, podawanie przykładów, kiedy i za co można być odpowiedzialnym.

- „Lucek” – rozmowa o odpowiedzialności na podstawie opowiadania.

Lucek

Joanna M. Chmielewska

Jasiek bardzo chciał mieć zwierzątko. A konkretnie ślimaka afrykańskiego. Zobaczył kiedyś w Internecie filmik i po prostu się w nim zakochał. W ślimaku oczywiście, a nie w filmiku.

- Kupcie mi ślimaka! Proszę! Będę się nim opiekował – przekonywał rodziców.
- Ślimak to nie zabawka, tylko żywe stworzenie. Trzeba o niego dbać. Codziennie. A jak ci się znudzi, to co? – spytał tata.
- Nie znudzi mi się! Naprawdę!
- Jak będziesz większy, to pogadamy – stwierdziła mama.
- Ale przecież ja już jestem większy. – Jasiek stanął na palcach i wyciągnął się jak struna. – Dziś jestem większy niż wczoraj, a za miesiąc skończę siedem lat i będę już całkiem duży. Proszę, kupcie mi na urodziny ślimaka. Tylko jednego malutkiego ślimaczka, nic więcej! Będę się nim opiekował. Naprawdę!

Rodzice mieli nadzieję, że przez miesiąc syn o ślimaku zapomni. Ale Jasiek codziennie mówił, że ślimak to jego największe marzenie. Wszystkie ściany w pokoju obwiesił rysunkami ślimaków, a na biurku i parapecie zamieszkały kolorowe ślimaki z plasteliny.

Wreszcie nadeszły urodziny Jaśka.

- Pobudka, mój kochany siedmiolatek! – zawołała mama.
- Chyba mój duży synek nie chce przespać urodzin? – Tata potargał mu czuprynę.

Jasiek otworzył jedno oko i zobaczył w ręku taty kopertę. Niestety, ślimaka na pewno w niej nie było... Natomiast mama trzymała duże pudło, a w nim...

- Jaki śliczny! – zawołał Jasiek na widok nie większego od czereśni ślimaka, który właśnie wysunął łepkę z brązowej skorupki i zaczął wspinać się po ścianie przezroczystego plastikowego pojemnika. – O, patrzy na mnie! Trzeba mu dać jeść!
- Może najpierw przeczytajmy list – zaproponował tata.
- Przeczytasz mi?

Tata wyjął list z koperty.

- Cześć! Miło mi Cię poznać – zaczął czytać. – Nazywam się... hm... sam jeszcze nie wiem, jak się nazywam, ale jestem pewien, że wymyślisz mi najpiękniejsze imię na świecie.

– Lucek! Będiesz się nazywał Lucek, chcesz? – wykrzyknął Jasiek.

Ślimak przechylił łepki i machnął różkiem, jakby potakiwał.

– Jestem jeszcze dzidziusiem, ale gdy dorosnę, moja skorupka będzie miała dziesięć, a może nawet dwadzieścia centymetrów długości. Prawdziwy ze mnie olbrzym, co?

Jasiek patrzył na malucha i trudno było mu uwierzyć, że naprawdę będzie taki duży.

– Nie znoszę bałaganu, więc raz na miesiąc wymieniam ci ściółkę i dokładnie myj całe pudełko. Za to moje kupki wyrzucaj codziennie.

Jaśkowi aż uszy poczerwieniały z przejęcia. Słuchał uważnie i starał się wszystko zapamiętać.

– Najbardziej lubię jeść ogórki, cukinię, pomidory, marchew, natkę pietruszki, banany, jabłka. Możesz mi też dawać pokruszone płatki owsiane – czytał dalej tata. – Pamiętaj, że jedzenie musi być umyte (bo chyba nie chcesz, żeby bolał mnie brzuch, co?). Póki jestem mały, jem codziennie. Gdy trochę podrosnę, możesz mnie karmić raz na dwa–trzy dni. Co kilka dni daj mi suszone rozwiłki, a jeśli zostawię resztki jedzenia, to je sprzątnij. Uwielbiam kąpiele! Spryskuj mnie i podłogę w moim domku przegotowaną wodą. Ale pilnuj, żeby nie było zbyt mokro, bo mój domek spleśnieje i gdzie wtedy się podzieję? Dbaj o mnie najlepiej, jak potrafisz i... po prostu mnie kochaj!

– No pewnie, że będę cię kochał! – wykrzyknął Jasiek i pobiegł do kuchni po jedzenie dla Lucka.

Wszyscy patrzyli, jak ślimak pałaszuje ogórka. Taki mały, a zjadł prawie cały plaster.

Potem Jasiek wyjął ślimaka z pojemnika i położył sobie na ręce. Dzielny Lucek doszedł mu aż do łokcia.

Na początku Jasiek bardzo dbał o ślimaka. Karmił go, nawilżał, sprzątał pojemnik, a Lucek rósł jak na drożdżach. Nie musiał już jeść codziennie. Chłopiec dawał mu jedzenie najpierw co dwa–trzy dni, potem co cztery albo pięć, a zdarzało się, że w ogóle zapomniał go nakarmić.

Coraz rzadziej spryskiwał go wodą, a podłogę wymieniał... hm... nie pamiętał już nawet kiedy.

– Jasiek, nakarmiłeś ślimaka? – spytała mama.

Chłopiec mruknął coś niewyraźnie. Leżał już w łóżku i bardzo chciało mu się spać. Przecież Lucek wytrzyma do rana – pomyślał, poprawiając kołdrę i po chwili już spał.

Obudził go głód.

– Lucek, nakarmiłeś chłopca? – usłyszał nieznany głos.

– Przecież wczoraj dostał suchą bułkę – odpowiedział ktoś.

– To za mało. Ludzie muszą jeść kilka razy dziennie. Chciałeś mieć chłopca, więc musisz o niego dbać. Jesteś za niego odpowiedzialny.

– Dam mu trochę trawy.

– Ludzie nie lubią trawy.

– E tam, jak będzie głodny, to zje.

Chłopiec otworzył oczy i zobaczył, że nie leży w swoim łóżku, tylko na ściółce w plastikowym pojemniku, a nad nim pochyla się... Tak, to był Lucek, ale jaki wielki. Zdjął pokrywkę pojemnika,

wrzucił trochę trawy, zamknął pojemnik i sobie poszedł. Jasiek chciał krzyknąć, lecz nie mógł wydobyć głosu. Przekręcił się na drugi bok i... obudził się na dywanie we własnym pokoju. Czyżby spadł z łóżka? A co z Luckiem?

Chłopiec włączył lampkę i odetchnął z ulgą. Lucek siedział w swoim pojemniku. Przed nim stała pusta miseczka. Jasiek począł do kuchni. Z lodówki wyjął truskawkę i dokładnie ją umył.

– Przepraszam – powiedział, kładąc ją przed Luckiem.

Ślimak przez chwilę patrzył na Jaśka, a potem zabrał się do jedzenia.

Pytania po przeczytaniu opowiadania: O co Jasiek prosił rodziców? Jak miał na imię ślimak? Co możecie o nim powiedzieć? Jakie obowiązki miał Jasiek? Jak się zachowywał Jasiek, czy był odpowiedzialny? Czy zdarzyło się wam być za coś lub za kogoś odpowiedzialnym? Jak oceniacie zachowanie Jaśka?

• „Mój żółw” – zabawa ortofoniczna. • lusterko

Gimnastyka buzi:

- Nabieramy powietrze nosem, wypuszczamy ustami.
- Przesuwamy powietrze z jednego policzka do drugiego.
- Językiem kolejno dotykamy zębów.
- Wymawiamy głoskę ż, obserwując, w jaki sposób układają się usta i język. – Powtarzamy sylaby, że, za, zo, żu.
- Powtarzamy zdanie: Żółty żółw, a następnie dłuższe zdanie: Żółty żółw żuje żelki.
- „Chodzimy jak...” – zabawa ruchowo-naśladowcza. Naśladujemy poruszanie się żółwia na dywanie. Na hasło: Do domku! naśladujemy chowanie się żółwia do skorupy. Gdy usłyszymy dźwięk kłaśnięcia, wykonujemy podskoki dookoła pomieszczenia.
- „Bądźmy odpowiedzialni” – scenki dramatyczne.

R. podaje przykłady różnych sytuacji życiowych. Zadaniem dziecka jest wskazanie właściwego zachowania oraz uzasadnienie swojego wyboru.

- Jest zima. Dzieci spacerują w parku. Zauważyły, że jezioro jest zamarznięte. Kilkoro z nich chce sprawdzić, czy lód wytrzyma ich ciężar... Czy to dobry pomysł? W jaki sposób należy się zachować?
 - Maciek złamał nogę, nie może wychodzić z domu. Jego kolega Tomek obiecał, że codziennie będzie go odwiedzał, by się z nim bawić. Niestety, znudziło mu się to i przestał przychodzić.
- Czy Tomek zachowuje się odpowiedzialnie?
- Agatka zobaczyła w sklepie śliczny kwiat. Uprosiła mamę, aby go kupiła. Mama się zgodziła, ale pod warunkiem, że Agata będzie o niego dbać – codziennie sprawdzać, czy kwiat nie ma sucho. Agata postawiła kwiat na parapecie. Po kilku dniach okazało się, że liście uschły. O czym zapomniała Agata? Czy była odpowiedzialna?

• **Zestaw ćwiczeń gimnastycznych.**

- „Kto zasypia na zimę” – zabawa orientacyjno-porządkowa. Poruszamy się swobodnie biegiem w różnych kierunkach. R. wymienia nazwę zwierzęcia, które zapada w sen zimowy, lub zwierzęcia, które w niego nie zasypia. Dziecko reaguje przyjęciem odpowiedniej postawy. Jeżeli zwierzę zasypia, przyjmuje pozycję niską Klappa (klęk podparty z ramionami wyciągniętymi przed siebie), jeżeli nie zasypia, stoi w pozycji wyprostowanej. Zabawę powtarzamy kilka razy.
- „Niedźwiedzie w gawrze” – czworakowanie. Poruszamy się na czworakach z nogami prostymi w kolanach. Na hasło.: Niedźwiedzie w gawrze podchodzimy do najbliższej ściany, układamy się na podłodze i naśladujemy śpiące niedźwiedzie. Zabawę powtarzamy kilka razy.
- „Ptasie odloty” – ćwiczenie mięśni grzbietu. Leżymy przodem z ramionami ułożonymi w skrzydełka. Nogi złączone i wyprostowane. Na zapowiedź.: Ptaki lecą odrywamy ramiona od podłogi, jednocześnie unosimy głowę i lekko podnosimy wyprostowane nogi. Na hasło: Ptaki odpoczywają wracamy do pozycji wyjściowej. Zabawę powtarzamy 6–8 razy.
- „Goście w karmniku” – ćwiczenie równowagi. Poruszamy się marszem. Wykonując tyle kroków, ile sylab jest w nazwie ptaka, który zimą może być gościem w karmniku, np. jemioluska. Stawiamy kroki i jednocześnie wyklaskujemy nazwę. Na koniec stajemy bez ruchu i przyjmujemy pozycję, która kojarzy się z ptakiem, np. z rozpostartymi ramionami, na jednej nodze, z ramionami w skrzydełka, z głową schowaną między ramionami, z wyciągniętą szyją. Zadanie powtarzamy, kiedy usłyszymy nazwę następnego ptaka.
- „Gile, wróble, sikory” – ćwiczenie rozciągające mięśnie piersiowe. Pozycja klęku podpartego, dłonie skierowane palcami do środka. Na zapowiedź.: Głodne ptaki dziobią ziarenka uginamy ramiona w łokciach, zbliżamy nos do podłogi, a następnie wracamy do pozycji wyjściowej. Ćwiczenie powtarzają 6–8 razy.
- „Na gałęzi” – ćwiczenie stóp. Chód we wspięciu na palcach, na zmianę z chodem z podkurczonymi palcami stóp.
- **Praca z KP2.12–13** – uzupełnianie ilustracji nalepkami, rozmowa na temat ilustracji, poszerzanie słownictwa czynnego dzieci, ćwiczenia w budowaniu wypowiedzi, wyrażaniu swojej opinii. • KP2
- **Obserwowanie przez okno zmian zachodzących w przyrodzie.**
- **„Kącik Molika Książkowego”** – słuchanie tekstów literackich. • wybrana książka
- **„Zawody”** – ćwiczenie komunikacji.

R. pyta dziecko: jaki zawód, chciałoby wykonywać w przyszłości. Dziecko wymienia zawód i argumentuje. Następnie R. proponuje zabawę w przybyszów z innej planety. Mówi: Powtarzaj za mną: ADDA, ODDO, EDDE, UDDU, YDDY, ATTA, OTTO, ETTE, UTTU. Spójrz na mój język – gdy wypowiadam spółgłoski, uderza za górnymi zębami. R. kilkakrotnie wypowiada zlepki głoskowe, a dziecko powtarza. Na końcu podaje szereg 3 słów i prosi, by dziecko wskazało, które 2 brzmią podobnie: EDDE – ETTE – ODDO; ADDA – ODDO – ATTA; UDDU – YDDY – UTTU.

- **„Samochody” – ćwiczenia ruchowe i ruchowo-słuchowe.**

R. mówi: Zapraszam na przejażdżkę. Co musi zrobić kierowca przed rozpoczęciem jazdy? Pokaż. Dziecko pokazuje np. zapinanie pasów, wkładanie kluczyka, włączanie świateł. Wspólnie śpiewamy piosenkę i jeździmy, trzymając kierownicę. Gdy muzyka ucichnie, zmieniamy kierunek ruchu. R. reguluje szybkość jazdy, wypowiadając słowa (wcześniej podając ich znaczenie): korek, autostrada, teren zabudowany, czerwone światło, przejście dla pieszych itp.

- **„Śnieg” – rozmowa o śniegu na podstawie wiersza.**

Śnieg

Wanda Chotomska

Pojechała zima na bal – dzieci spały, więc nie widziały.

Miała długi puszysty szal z piórek małych, leciutkich i białych.

A jak tańczyć zaczęła z wiatrem,

piórka z szala się rozszalały

i zaczęły fruwać dookoła.

I świat zrobił się śnieżnobiały.

R. prezentuje wiersz Wandy Chotomskiej, a następnie omawia jego treść. Zadaje pytanie: Skąd się bierze śnieg? Dziecko udziela odpowiedzi, R. za pomocą kolejnych pytań ukierunkowuje jego odpowiedzi.